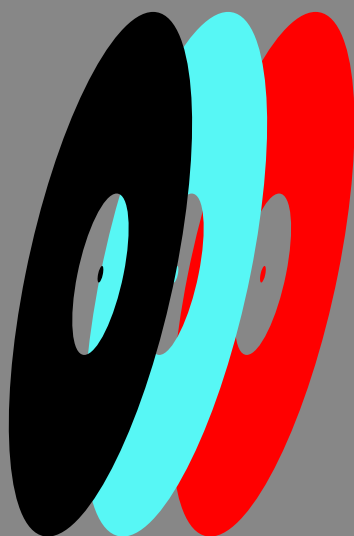


KRZYSZTOF MAJEWSKI

rysunek cyfrowy

Tryllologia



2020, 2023, 2024

Krzysztof Majewski, rysunek cyfrowy-Tryllogia

Stacja^{رض} Badawcza OUTSIDER Art^{رض} ul. Kalwaryjska 29 30-504 Kraków www.StacjaBadawcza.com
www.psychiatraisztuka@babinski.pl

koncepcja katalogu: Krzysztof Majewski

teksty wprowadzające: Grażyna Borowik

Krzysztof Majewski

Katarzyna Mielcarek

Sara Rokicka

redakcja katalogu: Grażyna Borowik

Krzysztof Majewski

opracowanie graficzne katalogu: Krzysztof Majewski

skład i przygotowanie do druku: Krzysztof Majewski

@ Copyright by Stacja Badawcza OUTSIDER Art

Kraków

2024

nakład: 100 egzemplarzy

Krzysztof MAJEWSKI

rysunek cyfrowy

Trylogia

OUTSIDEart

STACJA
BADAWCZA

2024

رض
ul Kalwaryjska 29
Kraków



Stowarzyszenie
PSYCHIATRIA
i SZTUKA
im. dr. Andrzeja Kowala

Krzysztof Piotr Majewski urodził się 4 września 1996 roku w Krakowie. Od najmłodszych lat lubił rysować i malować. Ukończył Państwową Ogólnokształcącą Szkołę Plastyczną w Krakowie. W roku 2020 w rodzinnym mieście, w galerii Stacja Badawcza Outsider Art odbyła się jego pierwsza indywidualna wystawa rysunków zatytułowana „Face to Face”. Przez kolejne lata doskonalił swój warsztat graficzny i artystyczne formy wyrazu. Druga wystawa indywidualna zorganizowana w roku 2023 pod tytułem „Fantasmagorie” również miała miejsce w galerii Stacja Badawcza Outsider Art. W tym samym roku artysta reprezentował Polskę na międzynarodowej wystawie Art Brut Bratislava w ramach projektu grupy V4 w Galerii Słowackiego Radia i Telewizji, a także brał udział w wystawie zbiorowej w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach. W roku 2024 ukończył cykl prac „Enigma”. Nowe rysunki prezentował na wystawie zbiorowej w Centrum Sztuki Współczesnej Solvay. Ważną miejsce w jego twórczej aktywności zajmuje grafika użytkowa i proza poetycka. W maju 2024 roku współtworzył wieczór autorski „Objawy miłości”. Na wystawie „Dwa światy” w Galerii Miejskiej w Rzeszowie zaprezentowany został duży wybór prac obejmujący trzy cykle rysunkowe. Jest członkiem Stowarzyszenia Psychiatria i Sztuka im. dr. Andrzeja Kowala.

- *Z formalnego punktu widzenia Moje "głowy" to nie maski.*
- *Z technicznego punktu widzenia, to grafiki wykonywane przy użyciu pióra cyfrowego w programie do grafiki rastrowej. Większość mojego dorobku to prace w formacie docelowym 50x70cm wykonane przy 300dpi.*
- *Z emocjonalnego punktu widzenia to mocne ładunki pikseli na bitmapie, z których czerpię dużo satysfakcji.*

Krzysztof Majewski

Pogranicza rzeczywistości

Każdy człowiek żyje co najmniej w dwóch rzeczywistościach, w dwóch światach: po pierwsze, w rzeczywistości wewnętrznej: własnych przeżyć, spostrzeżeń, wyobrażeń, myśli, uczuć, dokonywanych wyborów i podejmowanych decyzji; po drugie, w rzeczywistości zewnętrznej, złożonej z otaczających nas rzeczy, zdarzeń i ludzi.

Na pograniczu i przy dynamicznym udziale tych dwóch rzeczywistości, powstaje świat trzeci - świat wytworów ludzkiej wyobraźni, myśli, nauki i sztuki – rzeczywistości wykreowanej przez ludzi - świat w mniejszym lub większym stopniu oderwany od rzeczy, ale pozwalający je zrozumieć, podziwiać i nad nimi panować.

Ów trzeci świat staje się zobiiektywizowanym, uogólnionym wyrazem subiektywnych niepowtarzalnych, przeżyć i czynności; staje się pojemną formą zdolną zmieścić w sobie rozmaite treści; staje się sensem możliwym do zrozumienia przez wielu, mimo różnic indywidualnych i kulturowych.

Nieograniczona wyobraźnia i arsenał środków wyrazowych pozwalają ujawnić co zakryte, wstydlive, bolesne. Jako wypowiedź symboliczna obraz, a zwłaszcza portret pozwala na wgląd terapeutyczny, dostarcza informacji diagnostycznych. Z całego zasobu psychicznych i fizycznych wrażeń, w poczuciu wolności i wewnętrznej konieczności wydobywane zostają formy, których siła oddziaływania nie zależy wyłącznie od wykształcenia, wiedzy, umiejętności funkcjonowania w życiu społecznym ich autora.

Krzysztof Majewski od lat związany jest z galerią Stacja Badawcza Outsider Art, placówką Stowarzyszenia Psychiatria i Sztuka im. dr. Andrzeja Kowala ulokowaną w sercu Starego Podgórze w Krakowie. Tutaj miał swoje indywidualne wystawy, tutaj prezentuje swe prace na wystawach zbiorowych, uczestniczy w spotkaniach, warsztatach i wernisażach.

Przyglądając się jego twórczości rysunkowej można zapytać o znaczenie i rolę poszczególnych form i kolorów, próbować odczytać nie do końca rozpoznane treści symboliczne ukryte pomiędzy tym co widzialne i niewidzialne, a wreszcie podjąć pewnego rodzaju grę z artystą, który zarzuca na widza sieć pułapek interpretacyjnych.

Portrety, układy graficzne, sceny figuralne i rodzajowe, postaci i sytuacje, które ilustrują bieżące doświadczenia artysty, setki autorskich projektów karoserii samochodowych składają się na swoisty materiał narracyjny, który umożliwia dotarcie do znaczeń nadawanych życiowym doświadczeniom. Ujściem dla twórczej i emocjonalnej ekspresji są jego rysunki sytuacyjne. Jest to swoisty dziennik wydarzeń, który pomaga odreagować podwyższony stan uczuć, napięć i frustracji, pozwala w zakamuflowanej formie opowiadać o bieżących doświadczeniach, myślach i pragnieniach.

Rysowane sprawną kreską, oparte na wyobraźni i absurdzie wydają się humorystyczne, ale zamiana przeżytych bądź wyimaginowanych scen na groteskowo przetworzone formy to próba poradzenia sobie ze skomplikowanymi doświadczeniami, zrekompensowania towarzyskich niepowodzeń, odreagowanie porażek. Autor wprowadza nas w swoją intymną przestrzeń, gdzie pojawiają się skrywane emocje, czy wręcz różne tożsamości. Niezwykle ważne do przedstawienia złożonych relacji międzyludzkich są interakcje pomiędzy postaciami, ich ustawienie, gesty, towarzyszące im przedmioty. Zagadkowe tytuły prac wydają się oderwane od tego, co widzimy, niemniej prowokują do głębszego analizowania obrazów, szukania ich drugiego dna.

Artysta jest zarówno podmiotem jak i przedmiotem swojej twórczości. Na szczególną uwagę zasługują tworzone przez niego portrety. Przedstawienie twarzy ludzkiej, zwłaszcza w ujęciu frontalnym, ma ogromną moc oddziaływania na emocjonalność i psychikę widza. Portret jest nośnikiem cech fizycznych modelu, ale informuje również o jego cechach psychicznych i duchowości. Czarno-białe i barwne głowy precyzyjnie rysowane na tablecie, a następnie drukowane cyfrowo na matowym papierze przypominają tradycyjne techniki graficzne. Wyjątkowe zdolności obserwacyjne, talent plastyczny i perfekcjonizm wykonania są prawdziwą siłą tych prac nacechowanych ekspresją, wartościami symbolicznymi i własną stylistyką.

Deformacje, zniekształcenia, przerysowania to efekt przemieszania wnikliwego spojrzenia z wyobraźnią. Te głowy wyłowione z tłumu, anonimowe, zwierzęco groźne, surowe, przerażone, wzruszająco bezradne przypominają kogoś, kogo widzieliśmy, kogo znamy, odnajdujemy w nich krewnych, przyjaciół, a może i siebie. Zróżnicowane w warstwie rysunkowej i wyrazowej mają charakter zarówno destruktywny jak i konstruktywny. Autor szuka form plastycznego wyrazu, które najlepiej określiłyby skomplikowaną naturę człowieka, najpełniej wyraziły jego niepokoje. Graficzny charakter linii służy podkreśleniu anatomii, uchwyceniu ogólnego wyrazu i nastroju. I jak w każdym dziele sztuki tak i tutaj mamy do czynienia z tym, co centralne i peryferyjne. Przedstawiane głowy są najczęściej w ujęciu en face bądź, en trois quarts, rzadziej z profilu, zazwyczaj, chociaż nie zawsze, na płaskim, jednolitym tle z dodanym rekwizytem naprowadzającym. W większości są to pojedyncze głowy mężczyzn, rzadziej kobiet, nigdy dzieci. Nie są zupełnie fikcyjne ponieważ noszą cechy konkretnych osób lub samego autora np. seria czarnych głów z kolorowymi oczami. Wiara w moc kolorów pozwala mu na tworzenie osobistej ikonografii. I tak, dla zasygnalizowania problemu zdrowotnego jedno oko bywa niebieskie, drugie czerwone, czasami jedno w trzech kolorach.

Proza poetycka i wiersze to ważna część twórczej aktywności autora. Oparte pozornie na ogólnej refleksji są w rzeczywistości innym sposobem opowiadania własnej historii, zakamuflowaną formą dziennika, fascynującym doświadczeniem dla czytelnika zaproszonego do uczestnictwa w interpretacji opowieści na własny użytek.

Swoje teksty, rysunki i fotografie artysta zamieszcza niemal codziennie w mediach społecznościowych. Dzieląc się twórczym dorobkiem ze światem zewnętrznym rozbudza wyobraźnię widza angażując go w odkrywanie obrazu swojego świata.

Grażyna Borowik

październik 2024

Elektroluminescencyjny „Neo” Człowiek Krzysztofa Majewskiego

Krzysztof Majewski jest artystą nowych mediów, sugestywnym autorem w świecie „technokultury” i jako twórca najczulszym wyrazicielem przemian technologicznych oraz mistrzem ultranowoczesnych *skilli* warsztatowych. Uprawia grafikę oraz rysunek cyfrowy. Zajmuje się również prozą poetycką. Tradycyjne media plastyczne odstawił do lamusa i sięga po nie sporadycznie. Jego malarstwo przywołuje na myśl styl ikoniczny. Jego prace wyrastają niemal każdego dnia, niczym grzyby po deszczu, w malutkim pokoju na Ruczaju. To właśnie tam przechowuje wszystkie swoje techno cudenia. Katalog jest pierwszą tak obszerną publikacją, obejmującą trzy cykle graficzne Krzysztofa Majewskiego „**Face to Face**”, „**Fantasmagorie**” oraz

najnowszy „**Enigma**”. Każdy z nich jest inny, gdyż każdy powstawał na innym tablecie z wykorzystaniem innych opcji, narzędzi i oprogramowania. Na przykład prace z cyklu „**Face to Face**” powstawały na tablecie IPAD PRO 13 cal w programie Affinity Designer z wykorzystaniem opcji Draw (Rysunek). Techniczne obrazy Krzysztofa Majewskiego to wektory. Grafiki można dowolnie zmniejszać i powiększać. Mogą się one pomieścić w ziarenku piasku lub objąć obszar boiska sportowego. Są efektem pracy z wykorzystaniem zaawansowanych aparatów medialnych. Tworząc swoje obrazoświaty artysta pracował na wyświetlaczu świecącym milionami pikseli, diod elektroluminescencyjnych (LED), który daje wręcz nieograniczone możliwości obrazowania. W jego oeuvre odnaleźć można autorskie modele ultrawspółczesnych samochodów wyścigowych, projekty nagrobków, futurystyczne projekty mebli, gadzety gospodarstwa domowego i nowinki audiofilskie, a także wnętrza pracowni, wspomnienia z dzieciństwa, sceny rodzajowe, wizerunki ulubionego pupila, akty, czy grafiki nasączone erotyzmem. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że w prywatnej ikonografii to jednak portret wysuwa się na plan pierwszy. Portret, popiersie, ujęcia z półprofilu, głowy i twarze to temat, który artysta wyjątkowo mocno bada, obserwuje i eksploruje. „Głowy” były prezentowane na jego pierwszej indywidualnej wystawie „Face to Face” w Stacji Badawczej Outsider Art. Pojawiały się w serii minimalistycznych rysunków „Fantasmagorie”. I powróciły w cyklu portretowym „Enigma”. Najnowsza seria prac obejmuje 37 portretów graficznych („głów”). W przeciwieństwie do cyklu „Face to Face” wszystkie są kolorowe. Żywiłowa linearność, prowadzona z niezwykłą finezją, dynamiczna płątana różnicowanych konturów połączona z intensywnym monolitem plamy barwnej silnie oddziałuje optycznie na widza. Światło jest tutaj jak gdyby własnością samego koloru. Artysta wybiera mocne, sprężyste barwy, świetliste, jak gdyby luminescencyjne, odblaskowe takie jak intensywny oranż, jasna, soczysta zieleń, czy nasycony róż i harmonicznie zestawia je z bardziej stonowanymi kolorami, takimi jak bordo, brąz, butelkowa zieleń, biel, szarość i czerń. Tło ma charakter jednolity. Czasami widoczne są ślady użytego pędzla cyfrowego. Postać ludzka poddana została w tych pracach artystycznym przetworzeniom i transformacjom. Deformacje, przekształcenia i mutacje pojawiają się w obrębie głowy, twarzy i klatki piersiowej sportretowanych. Nierzadko artysta jak gdyby reifikuje przedmioty i jednocześnie odczłowiecza ujętą w obrazie postać. Nadaje jej cechy przedmiotów, zwierząt i owoców, co podkreślają dodatkowo tytuły prac tj. „Blender”, „Tarka”, „Małż”, „Delfin”, „Wiśnia”. W pracy „Bugati” szczeka mężczyzny została tak mocno przetworzona, że przypomina maskę nowoczesnego samochodu rajdowego. W grafice „Blender” górna część czaszki mężczyzny zamienia się w ostrze miksera. Z kolei w obrazie „Tarka” głowa mężczyzny wkomponowana została w tarkę do warzyw. A w przedstawieniu „Sidła” męska twarz, stanowiąca mocno wyodrębniony segment ciała, uwięziona jest w siódlach i wydłuża się nienaturalnie niczym u psa, dinozaura, czy krokodyla. Najbardziej szczególny rys człowieka portretowanego staje się jego cechą reprezentatywną i tytułową. Wspomnieć można w tym miejscu prace takie jak „Borówka”, czy „Wiśnia”. W tym przypadku tytuł obrazu łączy się z jego dominantą kolorystyczną. Artysta powołał do życia neonowego „Neo” człowieka. Stworzył nową człokopodobną rasę, homo sapiens przyszłości. Cykl aż roi się od niepokojących wizerunków, pełnych tajemniczego majestatu. Twarze postaci prezentowanych na obrazach mają charakter mocno odrealniony. Są masywne. Posiadają uwydatnioną linię żuchwy, szczęki oraz mocno zarysowane kości policzkowe i wydłużone czaszki jak u starożytnych kosmitów. Każda z nich stanowi jak gdyby odrębną galaktykę. Każda z wyobrażonych na obrazach twarzy ma swoją własną, intymną historię. Wizerunki portretowanych pomimo silnych deformacji nie są pozbawione wyrazu psychologicznego. Ich mimika sygnalizuje przede wszystkim melancholię i smutek, który dostrzec i odczuć można najmocniej w ich spojrzeniach. Inspiracją dla artysty były często prawdziwe osoby zapoznane w jego prywatnym życiu. Przekształcił jednak ich twarze w sposób

właściwy dla swojej ogromnej wyobraźni. Manipulacje w obrębie głowy dotyczą istotnych dla niego problemów tożsamościowych oraz zagadnienia filozoficznego znaczenia ludzkiej twarzy. Jest to część ciała najbardziej reprezentatywna, rozpoznawalna oraz wrażliwa i stanowi miejsce autentycznej ekspresji emocjonalnej i uczuciowej. Może też być maską, którą narzucamy dla potrzeb społeczeństwa („Persona”). Sam artysta jest zdania, że „twarz jako przednia część głowy człowieka mówi wiele o charakterze danej osoby, ponieważ jak się uważa twarz jest wizytówką każdego człowieka – czy tego chcemy, czy nie.(...) Na twarzy rysuje się wszystko przez co przeszliśmy i wszystko to, co chcieliśmy pokazać. Na twarzy jest też wciąż wiele miejsca na napisanie nowych historii.” - opowiada w jednym z wywiadów. Niemiecki historyk sztuki Hans Belting w książce poświęconej tematyce twarzy w sztuce pisze, że „twarz jest zawsze obecna, ale ciągle inna, zmienia się w zależności od pory roku i na przestrzeni lat, ale ciągle świadczy o indywidualności swojego właściciela. Jest widzialnym znakiem życia, a więc samym życiem.” Twarz jest siedliskiem jaźni i ciągle nas fascynuje, ponieważ tak mało o niej wiemy. Podczas gdy cykl „Face to Face” wskazywał na relacyjny charakter twarzy, która nabierała dodatkowych znaczeń w kontakcie z widzami, w cyklu „Enigma” artysta podkreśla bardziej tajemnicę wpisaną w ludzkie imago. Warto zwrócić uwagę na stosunek artysty do rozwoju nowych technologii. Jest on złożony i wielowymiarowy. Z jednej strony Krzysztof Majewski jest miłośnikiem gadżetów i nowinek oraz uzmysławia widzom, że dzięki technologii można stworzyć doskonale imitacje, przy mniejszym nakładzie czasu i środków. Niektóre jego czarno-białe „głowy” z cyklu „Face to Face” ludzako przypominają drzeworyty langowe z ich wyrazistą linią konturową i głęboko żłobioną linearnością. Z tą różnicą, że zamiast miękkiego drewna lipowego i dłut tutaj zastosowany został komputer i tablet. Z drugiej strony jego twórczość jest zgodna z Duchem Czasu. Wpisuje się w obraz kultury w erze posthumanizmu, teorię hybryd, twórczości postcyfrowej, czy hybryd postmedialnych. Pobudza do refleksji bioetycznych oraz namysłu nad kondycją współczesnego człowieka w kontekście posthumanizmu i transhumanizmu. Artysta dostrzega maszyny jako narzędzia służące do ratowania ludzkiego życia. Obraz „Słomka” ukazuje mężczyznę z sondą do oddychania. Ostrzega on także by nie oceniać drugiego człowieka przez pryzmat posiadanych przez niego gadżetów. Można się zastanawiać jaka jest relacja pomiędzy człowiekiem a posiadanym przez niego przedmiotem. Pomimo zainteresowania technologią artysta podsyca w drzemiące w nas lęki scjentystyczne. Trudno powiedzieć, czy podziela on pesymizm charakterystyczny dla ponowoczesnej myśli. Sam wyraża się o tym zjawisku bardzo skromnie pisząc, że jego sztuka jest po prostu aktualna. Ma przy tym jeszcze coś innego na myśli, że jest zakorzeniona w życiu, w codziennym doświadczeniu i przepuszczona przez filtry wyobraźni nabiera dodatkowej barwy. Poprzez gest twórczy Krzysztof Majewski poszukuje przede wszystkim spokoju, duchowej wolności, prawa do samostanowienia. Jest on nie tylko wizualnym twórcą, miłośnikiem gadżetów i nowinek audiofilskich, ale także amatorem mocnego brzmienia. W niektórych jego pracach z cyklu „Fantasmagorie” takich jak manifest artystyczny „Chcemy być sobą” odnaleźć można inspiracje muzyczne. Praca „Anioł” przywołuje na myśl teledysk „Dissolved Girl” zespołu Massive Attack, w którym ciało kobiety jest unoszone przez feniksa do bezpiecznego miejsca, gdzie będzie mogła ona zaznać choć odrobinę miłości. Z tą różnicą, iż w pracy „Anioł” sam artysta jest unoszony na skrzydłach. A jego ciało

opada bezwładnie. Twórczość Krzysztofa Majewskiego ma charakter zaczepny i zadziorny. Od 2011 roku artysta okazjonalnie posługuje się pseudonimem artystycznym „Szarlatan”. Inspiracją był dla niego słownik terminów francuskojęzycznych. Słowo to sygnalizuje jak gdyby „Uważaj na mnie”. Posiada też odpowiednią porcję autosplendoru. W pracy „Puszczam Ci oczko” artysta prowadzi z widzami ciekawą grę. Ten uzyskany za pomocą minimalistycznych środków, linearny szkic cyfrowy przedstawia starodawną prasę drukarską w trakcie odbijania pracy z matrycy. Na świeżo wyłaniającym się spomiędzy wałków drukarskich obrazie widać oko. Puszczając oczko, znaczy zaczepiać, dawać sygnał do rozmowy, kontaktu, porozumienia. Sztuki Krzysztofa Majewskiego nie da się przeoczyć w Internecie. Pomimo młodego wieku zdążył on już wypracować swój własny styl : wyrazisty, nośny, „neoawangardowy.” Jego sztuka jest autentyczna, fascynująca i niezwykle czysta. Przemierza korytarze położone z dala od artystycznych trendów, czy mód, ścieżki pozamainstreamowe. Nie interesują go cele komercyjne. Kreatywność bulgocze w nim. Jest w jego umyśle i po prostu musi się ujawnić. Ważnym zadaniem twórczym jest dla niego identyfikacja własnych przeżyć oraz zrozumienie swojego charakteru. W wielu jego pracach doszukiwać się można znamion autoportretu. Artysta poszukuje doświadczeń mających zapewnić mu wiedzę na temat własnego istnienia. Próbuje też poznać swoją tożsamość. Siła autentyzmu sprawia, że jego prace zaliczane są do nurtu Outsider Art.

Katarzyna Mielcarek,

Historyk sztuki

Nie da się zidentyfikować roli artysty bez kontekstu, a chociażby takowe próby są daremne, jak i zwyczajnie nieestosowne. Patrząc na dzieła jesteśmy w stanie naszkicować sami wyobrażenie, którego obalenie jest czasem przyjemniejsze od potwierdzenia. Jednakże sztuka Krzysztofa jest na tyle autentyczna, że można traktować je jako dzienniki samego twórcy. Jego dzieła nie są poszukiwaniem prawdy, a nią samą. W cyklu twarzy widać niezwykle wyjątkowe obcowanie z naturą człowieka. Artysta jak nikt inny wyciąga psychikę ludzką, by przekuć ją w mocny kontur i przykuwający uwagę kolor. Przenikające spojrzenia w portretach, czy i te przepełnione pustką wydobywają z odbiorcy najszczerze emocje. To nie tylko zachęta do refleksji, ale i do zmierzenia się z tym co widzimy, a co byśmy chcieli zobaczyć. Jego scenki sytuacyjne są trafnym komentarzem rzeczywistości. Krzysiek ma zdolność zadać jedno trafne pytanie, które jest lepszym podsumowaniem niż niejeden monolog. Coraz mniej prawdy nas otacza, a ta prawda bywa niewygodna, nieoczywista, czasem dosłowna. Prace można traktować jako pojedyncze zapiski, ale ich zestawienie jest spójną całością. To nie jest pierwsza wystawa artysty. Konsekwentnie porusza określone tematy w nowym ujęciu. Warto podkreślić, że Krzysztof reprezentuje sztukę nowego pokolenia. To nie tylko zastosowanie

najnowszych technologii, ale podejmowanie problemów świata przez pryzmat młodości. Są tu tematy dobrze znane, jak miłość, rola płci, postrzeganie narodowości, ale też prywatne elementy, jak chociażby portret ciotki. Mimo wielu przedstawień łączy je konwencja i największa zaleta Krzysztofa; szczerość, które pozwoliły mu stworzyć obrazy obrazu świata.

Sara Rozalia Rokicka

Historyk sztuki, archeolog

Podporządkowany demonicznie milczącym za życia nokturnom. Ubieram pelerynę. Dorastam do zadania. Rozdrapuję warstwy wiatru i obejmuję promienie słońca. Enigma o miłości, oda do niezgodności. Okazuje się, że mam wiele miejsca na światło - czułość. Tak powstał cykl prac, którego epicentrum czyli enigma jest powiernikiem próby najwyższego sortu. Zderzenia z miłością własną. Degenerata realizmu oraz sedno piękna. Tym jest mój najnowszy cykl.

K. Majewski, 2024. Kraków.

ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



ENIGMA



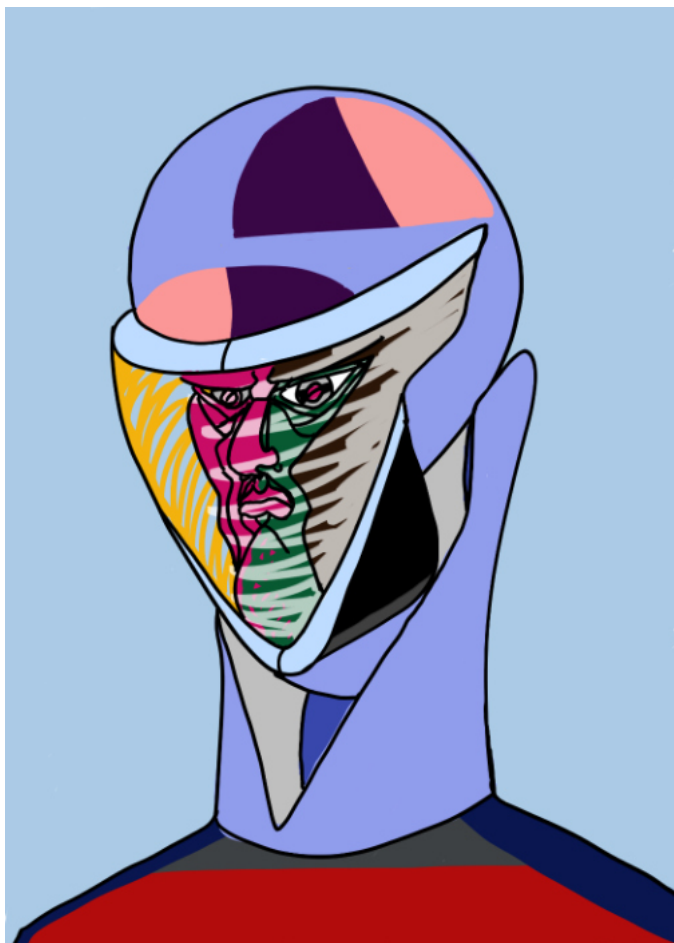
ENIGMA



ENIGMA



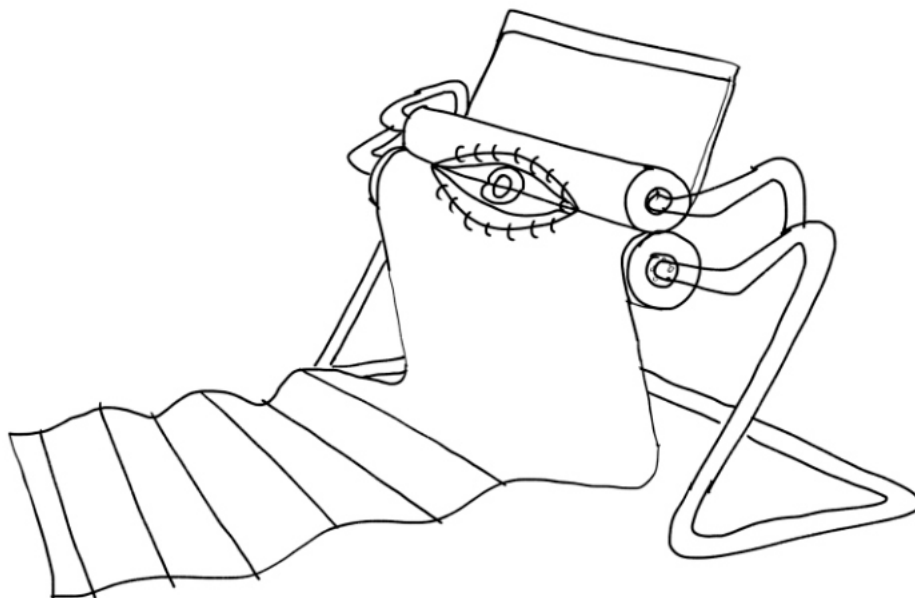
ENIGMA



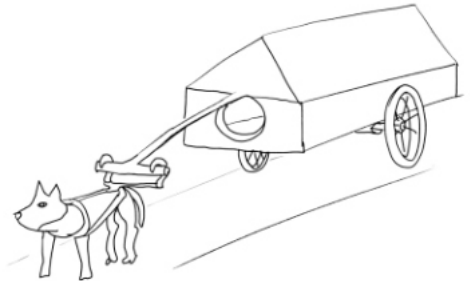
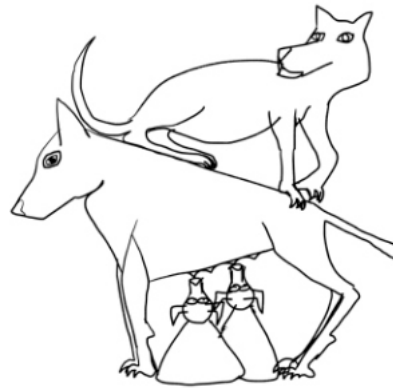
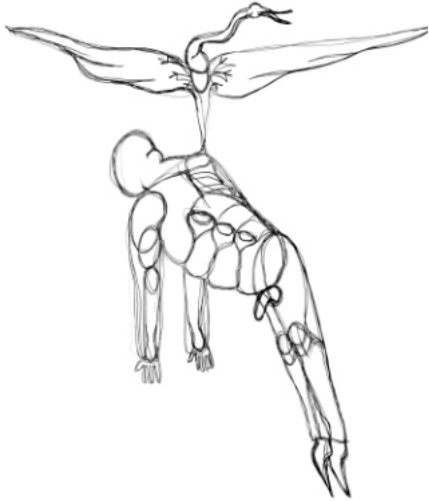
ENIGMA

Grafika „Puszczam ci oczko”, która jest na plakacie do tej wystawy, świetnie oddaje zasadę działania mechanizmu Fantasmagorii. Otwieram powieki na mój własny wewnętrzny świat. Pryzmat, który stosuje jako narzędzie to język linii i kształtu - pojęcie zupełnie mi nie obce. Sen na jawie i nocne koszmary. Wzrok wbity w ziemię oraz patrzenie w niebo. Możliwości jest wiele. Efekt ten sam, obraz świata niedosłownego. Iluzja oparta o skalę, proporcję oraz znacznie.

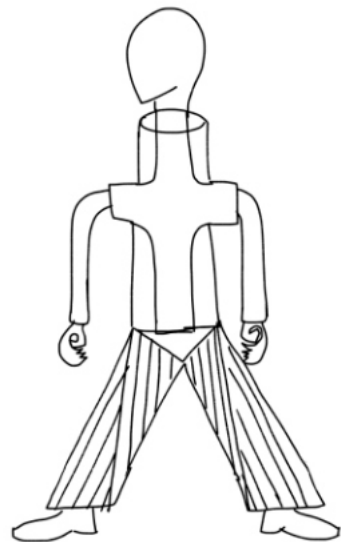
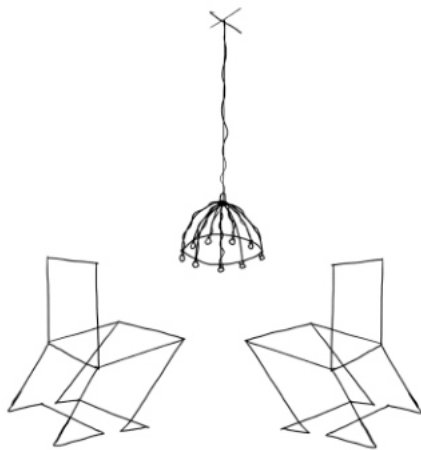
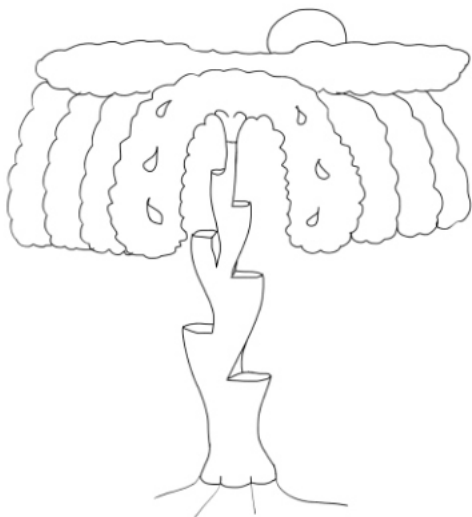
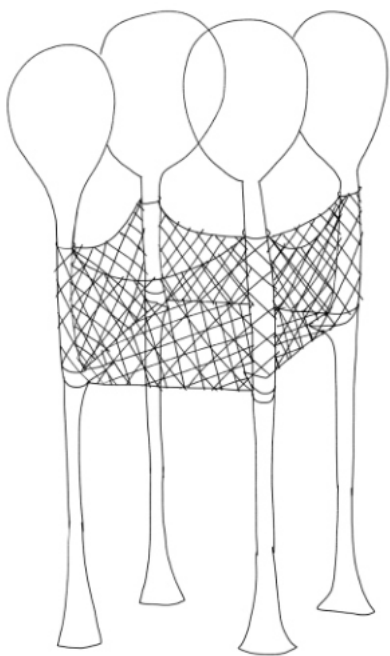
K. Majewski, 2023. Kraków.



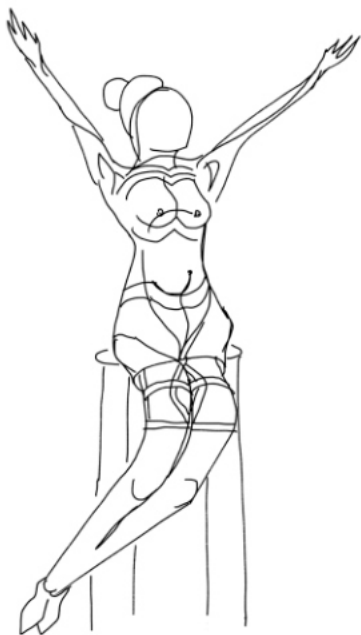
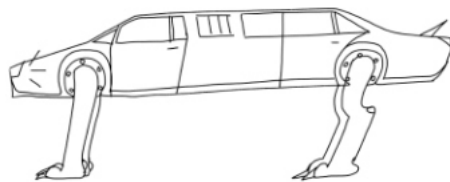
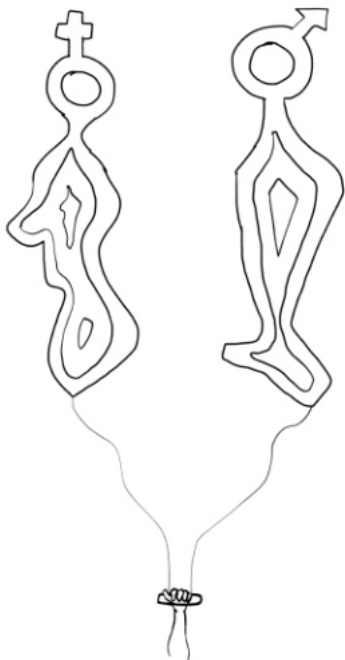
FANTASMAGORIE



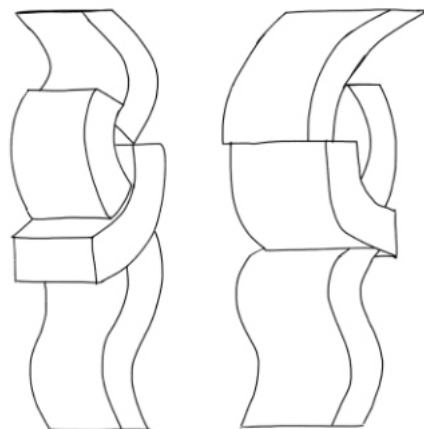
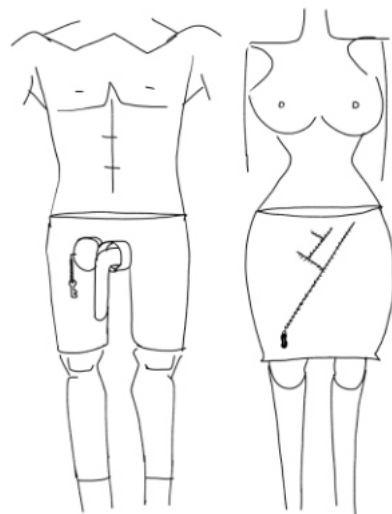
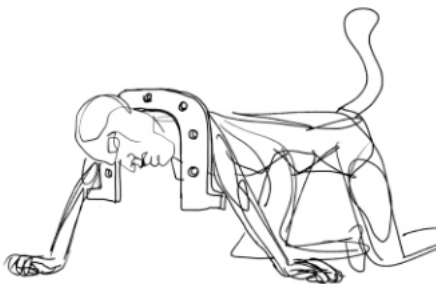
FANTASMAGORIE



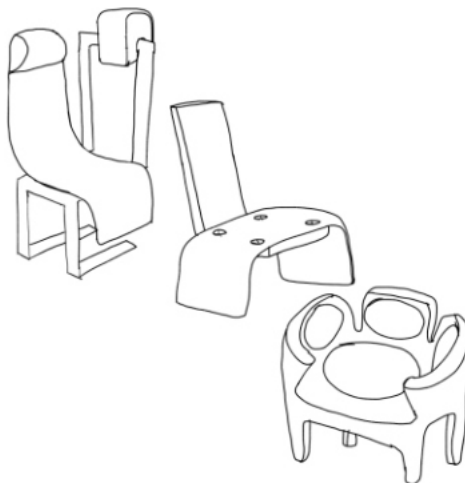
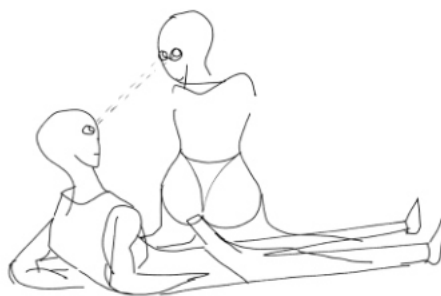
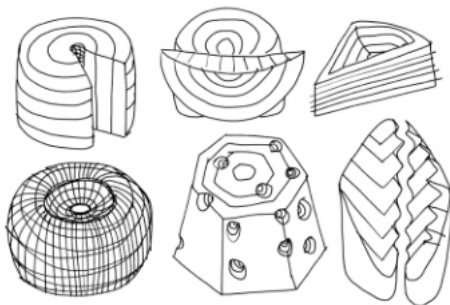
FANTASMAGORIE



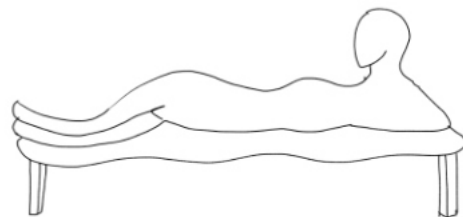
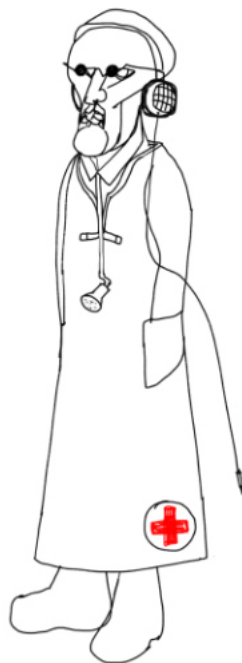
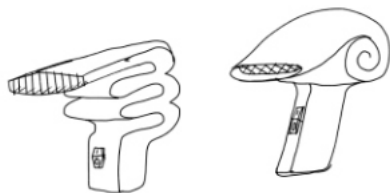
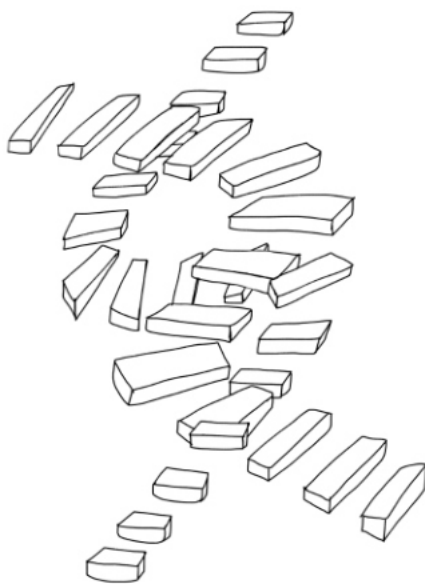
FANTASMAGORIE



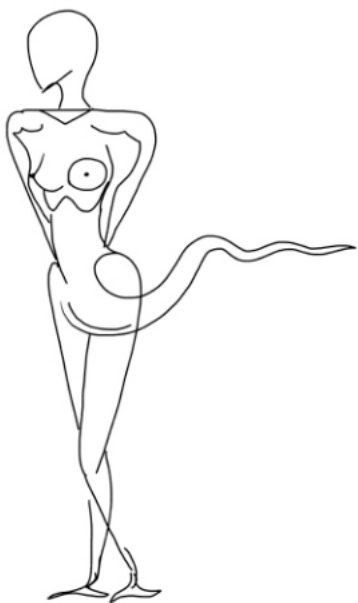
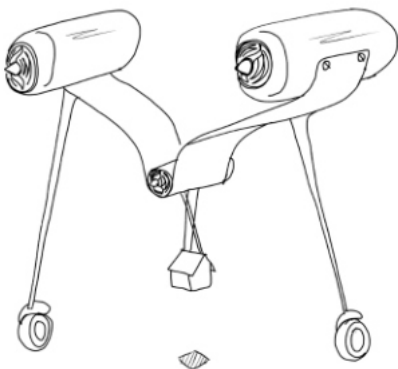
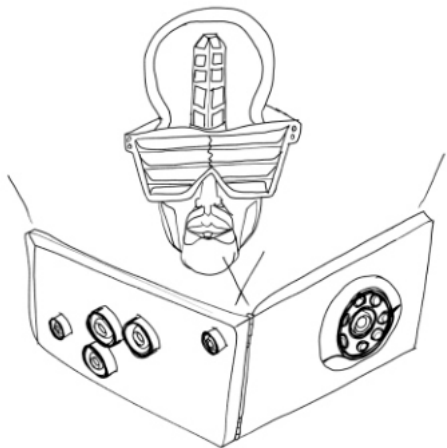
FANTASMAGORIE



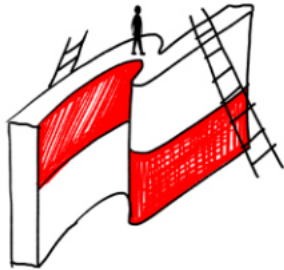
FANTASMAGORIE



FANTASMAGORIE



FANTASMAGORIE



FANTASMAGORIE

Face to Face. Twarzą w Twarz. W celu usprawiedliwienia tytułu wystawy, sięgam pamięcią do pierwszych prac z tego cyklu gdy zderzyłem się z odbiciem obrazu twarzy ludzkiej. Przetworzonym w mojej wyobraźni. Badałem narzędzie i technikę i od samego początku szukałem autentycznego obrazu moich spostrzeżeń. W duchu grafiki. Wyraźne kontury, kontrasty bieli i czerni. Przemyślana kompozycja. Później pojawił się kolor. Niemalże malarsko - gładkie plamy barwne sąsiadują z ilustracyjnymi liniami światłocienia. Fascynowała mnie zdolność do plastycznego wytłumaczenia każdej z sytuacji zadawanego podświadomie problemu technicznego. Przykuwające, przeszywające spojrzenia. Oczy. Wydatne brody. Wysunięte żuchwy. Napięte mięśnie szyi. Monumentalne i dynamiczne. Moje głowo - czaszki. Wykrzykniki ludzkiej egzystencji. Każda twarz jest inna, żadna taka sama, niepodobna. Powracam do niemalże drzeworytniczych, tradycyjnych metod odwzorowania przekładając je na potrzeby grafiki cyfrowej, by za chwilę ukazać twarze w malarskiej postaci, pełne koloru i łagodności, ale nadal z nutką niepokojącego eksperymentu. To znaki rozpoznawalne wystawy Face to Face.

K. Majewski, 2020. Kraków.



FACE TO FACE



FACE TO FACE



FACE TO FACE



FACE TO FACE



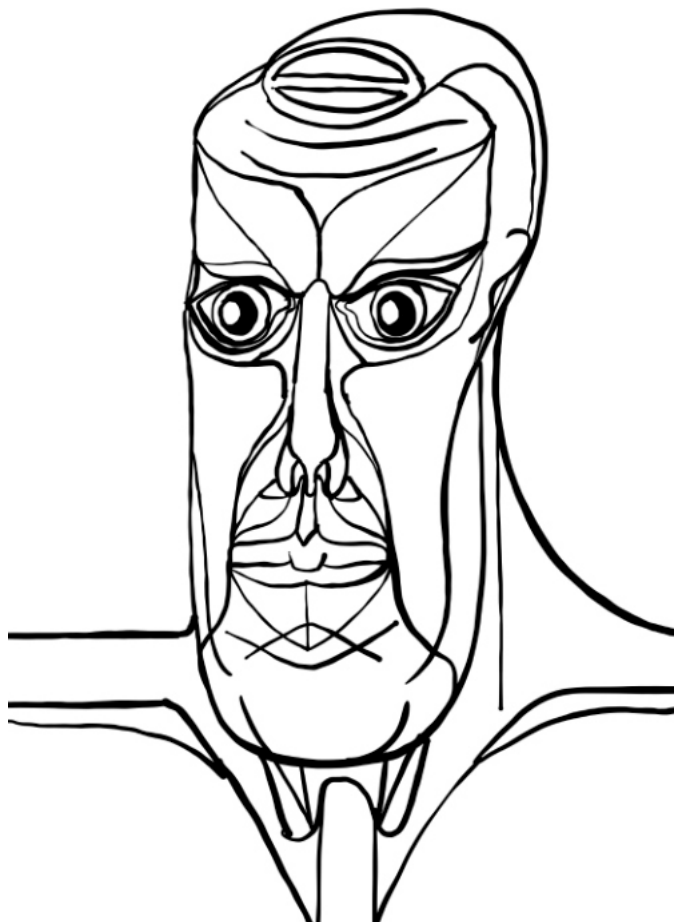
FACE TO FACE





FACE TO FACE

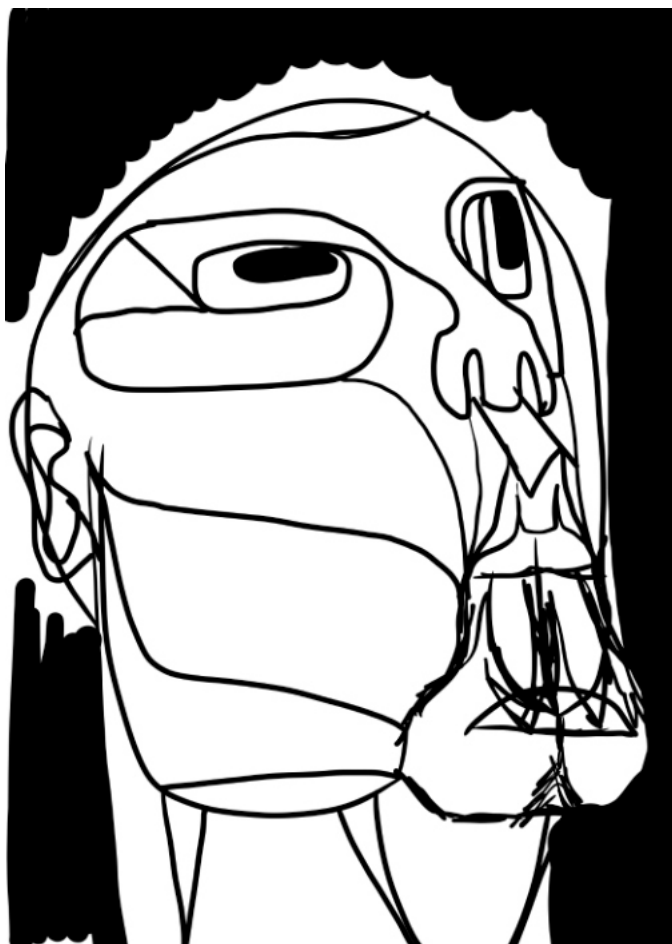




FACE TO FACE



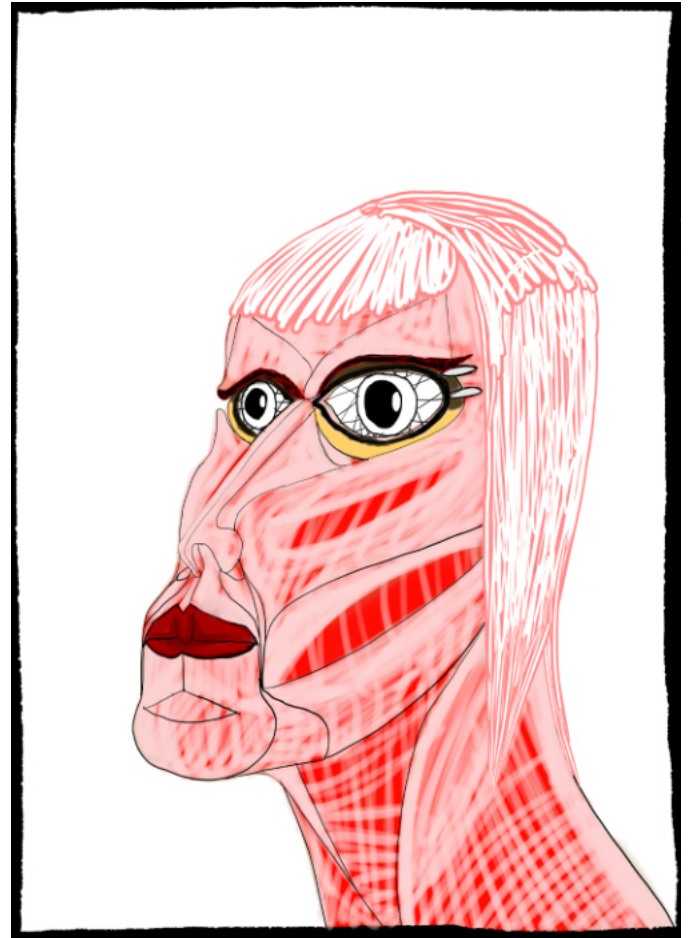
FACE TO FACE



FACE TO FACE



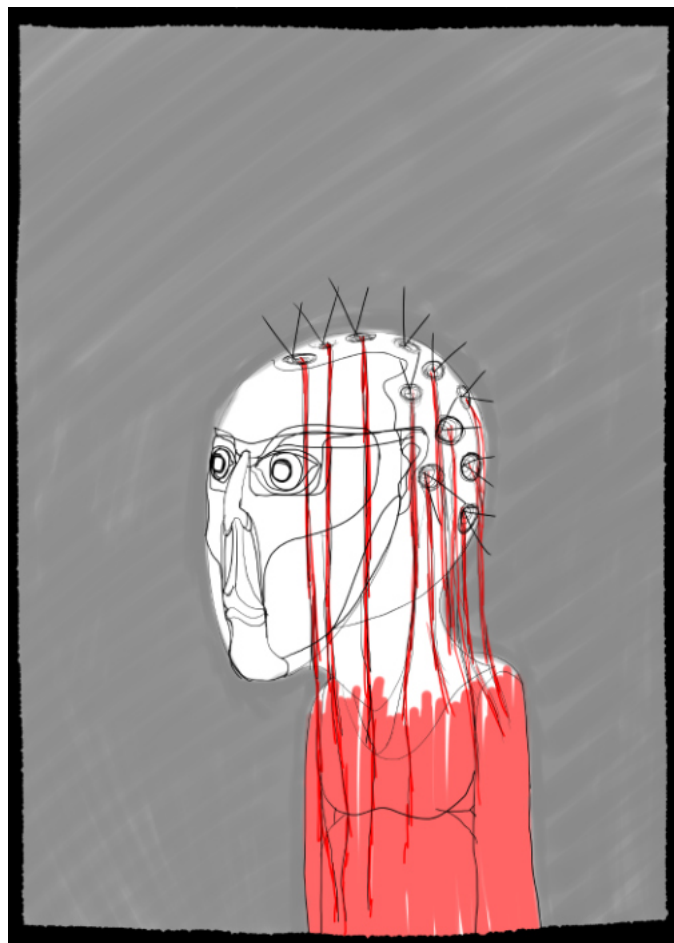
FACE TO FACE



FACE TO FACE



FACE TO FACE



FACE TO FACE



bonus



Autor, AUTO-PORTRET